OPIEKUN SPOŁECZNY



MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM SŁUŻBY SPOŁECZNEJ W STOLICY

TREŚĆ:

Nr 2-(17) **II.1938**

UKAZAŁY SIĘ JUŻ

JAKO 6 TOM BIBLIOTEKI
WYDZIAŁU OPIEKI SPOŁECZNEJ
I ZDROWIA PUBLICZNEGO
ZARZĄDU MIEJSKIEGO
W M. ST. WARSZAWIE

MATERIAŁY

O ORGANIZACJI I DZIAŁALNOŚCI WYDZIAŁU OPIEKI SPOŁECZNEJ I ZDROWIA PUBLICZNEGO ZARZĄDU MIEJSKIEGO W M. ST. WARSZAWIE W 1936/37 ROKU

POD REDAKCJĄ
J. STARCZEWSKIEGO
i Dr J. KONOPNICKIEGO

OPIEKUN SPOŁECZNY

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM SŁUŻBY SPOŁECZNEJ W STOLICY

Nr 2—(17) L U T Y, 1938 ROK III

DEWALUACJA CZŁOWIEKA.

Żyjemy w okresie dewaluacji różnych wartości. Nie zdajemy sobie jednak sprawy, że największej dewaluacji uległ i w dalszym niestety ciągu ulega człowiek.

Twierdzenie takie — zdawałoby się — zakrawa na paradoks. Wszak wieki całe składały się na to, aby podnieść wartość człowieka, aby dać mu jak najwięcej.

Człowiek przestaje być niewolnikiem. Postępy kultury zdejmują mu z oczu bielmo ślepoty-analfabetyzmu i pozwalają oglądać coraz to szersze horyzonty. Postępy medycyny pozwalają mu coraz dłużej cieszyć się życiem.

A jednak?

Człowiek zyskuje świadomość, że przysługują mu coraz większe prawa. Tymczasem pełna realizacja tych praw dla bardzo wielu ludzi staje się coraz mniej możliwa.

Wiek dwudziesty nie tylko utrudnia realizację tych praw, ale po prostu depcze wiele z nich.

W czasie wielkiej wojny giną miliony młodych ludzi mordowane w sposób okrutny. Giną i teraz na kilku frontach świata. Obok wojska, ginie bezbronna ludność cywilna — dzieci, kobiety, starcy.

Ludzkość drży z obawy, że pożoga wojenna ogarnie inne jeszcze kraje.

Za zachodnią granicą naszego Państwa rozlega się głos Hitlera: „Kto chce żyć, musi walczyć. Kto nie chce walczyć na tym świecie ustawicznej walki — nie wart jest życia".

A na wschodzie im głośniej rozbrzmiewają hasła dobrodziejstw bolszewizmu — tym głośniej słychać huk salw karabinowych.

Lecz i w tych krajach, w których człowiek jest nie tylko środkiem, ale i celem — dewaluacja człowieka jest bardzo wielka.

Dlatego też sprawa przywrócenia wartości człowieka — i dalszego jej powiększania, jest sprawą najważniejszą. Sprawą całej ludzkości.

Maria Ż.

JAN STARCZEWSKI.

Ustawodawstwo o opiece społecznej w Polsce.

6. Obowiązki Państwa w zakresie opieki społecznej.

Obowiązki Państwa w zakresie opieki społecznej określone są w szeregu ustaw i rozporządzeń.

I. W ustawie z dn. 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej (Dz. U. nr 92, poz. 726) znajdujemy następujące postanowienia:

1) Zwierzchnią władzą w sprawach opieki społecznej jest Minister Opieki Społecznej. Do kompetencji jego należy:

a) popieranie stowarzyszeń i związków o charakterze wzajemnej pomocy;

b) nadzór i kontrola nad działalnością instytucji opieki społecznej;

c) rejestracja zakładów, instytucji opieki społecznej, tudzież legalizacja ich statutów, fundacji i zapisów.

Przy Ministrze Opieki Społecznej istnieje, jako organ doradczy i opiniodawczy, Rada Opieki Społecznej, złożona z reprezentacji ciał samorządowych, instytucji opieki społecznej i zainteresowanych ministerstw.

Statut Ministerstwa Opieki Społecznej z dn. 25 czerwca 1932 roku zamieściliśmy w „Zbiorze Ustaw i Rozporządzeń z zakresu opieki społecznej" na str. 19—21. Przepisy o Radzie Opieki Społecznej (ustawa z dn. 18 lutego 1925 r. — Dz. U. nr 26, poz. 171 oraz regulamin wewnętrzny jej obrad z 1926 r.) znajdują się na str. 25—28 „Zbioru".

Sprawę nadzoru i kontroli nad działalnością instytucji opiekuńczych normuje rozporządzenie z dn. 22 kwietnia 1927 r. (Dz. U. nr 40, poz. 354) ze zmianami wprowadzonymi rozporządzeniem z dn. 22 marca 1928 r. (Dz. U. nr 38, poz. 359), oraz rozporządzenie z dn. 25 lutego 1930 r. (Dz. U. nr 23, poz. 210). W wykonaniu wspomnianego rozporządzenia z dn. 22 kwietnia 1927 r. wydane zostały również rozporządzenia: z dn. 12 października 1927 r. o regulaminach zakładów opiekuńczych (Dz. U. nr 100, poz. 867, ze zmianami wprowadzonymi rozporządzeniem z dn. 20 lutego 1930 r. — Dz. U. nr 20, poz. 169) oraz z dn. 10 października 1927 r. o kwalifikacjach kierowników zakładów opiekuńczych (Dz. U. nr 100, poz. 866, ze zmianami wprowadzonymi rozporządzeniem z dn. 17 stycznia 1936 r. — Dz. U. nr 6, poz. 61). Wszystkie wym. wyż. przepisy prawne znajdzie czytelnik na str. 79—98 „Zbioru".

Rejestrację stowarzyszeń o celach opieki społecznej oraz zatwierdzanie ich statutów dokonywało Ministerstwo Opieki Społecznej oraz podległe mu agendy. Z chwilą wejścia w życie prawa o stowarzyszeniach z dn. 27 października 1932 r. (Dz. U. nr 94, poz. 808) sprawy te zostały przekazane resortowi Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (patrz. „Zb. Ust. i Rozp.” str. 101—122). Zgodnie jednak z postanowieniem art. 44 tego prawa, nadzór nad stowarzyszeniami o celach opieki społecznej przysługuje również organom Ministerstwa Opieki Społecznej.

Sprawy rejestracji, zatwierdzania oraz nadzorowania fundacji, darowizn i zapisów unormowane zostały dekretem z dn. 7 lutego 1919 r. (Dz. Pr. P. P. nr 15, poz. 215) — („Zb. Ust. i Rozp.” str. 125—128). Zgodnie z tym dekretem sprawy fundacji, darowizn i zapisów na cele opieki społecznej załatwiane są przez Ministerstwo Opieki Społecznej.

2) Ministerstwo Opieki Społecznej sprawuje nadzór nad działalnością samorządów w zakresie opieki społecznej. W wypadku uchylania się związku samorządowego od wstawienia do budżetu lub uchwalenia poza nim wydatków, do których związek ten w myśl postanowień ustawy z dn. 16 sierpnia 1923 r. jest obowiązany, władza nadzorcza na wniosek odpowiedniego organu Ministerstwa Opieki Społecznej ma prawo wstawić odpowiednie kwoty do budżetu.

Jeśli związek samorządowy mimo wezwania władzy nadzorczej w dziedzinie opieki społecznej nie wykonywa swoich obowiązków w granicach budżetu lub wykonywa je nienależycie, służy władzy nadzorczej prawo przeprowadzenia na jego koszt niezbędnych zarządzeń.

Spory związków samorządowych w sprawach wykonywania opieki społecznej wzgl. ponoszenia jej kosztów rozstrzygają właściwe organa nadzorcze, w tych zaś wypadkach, gdy organem nadzorczym są władze państwowe trzeciej instancji — Ministerstwo Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych.

3) Ministerstwo Opieki Społecznej udziela materialnej pomocy związkom samorządowym. Pomoc ta jednak ograniczona jest raczej tylko do wypadków wyjątkowych.

4) Zgodnie z art. 13 ustawy z 1923 r. Państwo obowiązane było do pokrywania kosztów opieki nad osobami nie mającymi prawa do opieki w żadnej gminie. Jak to już wspominaliśmy, rozporządze-

niem z dn. 29 czerwca 1924 r. (Dz. U. nr 56, poz. 576) artykuł ten uchylono i przewidziany w nim obowiązek Państwa przerzucono na samorządy.

II. W art. 6 ustawy z dn. 16 sierpnia 1923 r. wskazano, że Państwo ponosi wydatki połączone z opieką nad osobami, względem których ma specjalne obowiązki z tytułu publicznego. Postanowienie to znajduje rozwinięcie w szeregu ustaw i rozporządzeń. Wszystkie te jednak akty prawne nie nawiązują do zasadniczej ustawy o opiece społecznej z 1923 r. W rozdziale II „Zbioru Ustaw i Rozporządzeń" (str. 347—426) zamieściliśmy teksty tych wszystkich przepisów, które normują obowiązki Państwa w zakresie sprawowania i pokrywania kosztów opieki nad osobami, względem których ma ono specjalne obowiązki z tytułu publicznego.

W szczególności Państwo ma obowiązek opiekowania się:

1) inwalidami wojennymi i wojskowymi,
2) rodzinami osób pełniących służbę wojskową,
3) osobami szczególnie zasłużonymi,
4) b. skazańcami politycznymi,
5) weteranami powstań narodowych,
6) osobami poszkodowanymi w związku z wypadkami majowymi w 1926 r.

III. Bardzo wielkie obowiązki ma Państwo w zakresie pomocy bezrobotnym. Przez czas dłuższy Państwo nie sprawowało tej pomocy bezpośrednio, natomiast ograniczało się do udzielania subwencji samorządom i instytucjom, które tę pomoc organizowały. We własnym zakresie Państwo prowadziło jedynie akcję pośrednictwa pracy.

Rozporządzeniem z dnia 23 sierpnia 1932 r. utworzony został Fundusz Pomocy Bezrobotnym. Instytucja ta nie miała wyraźnie charakteru państwowego. W 1933 r. Fundusz ten został zlikwidowany, na jego miejsce ustawą z dn. 16 marca 1933 r. (Dz. U. nr 22, poz. 163) utworzono Fundusz Pracy. Fundusz Pracy jest instytucją państwową. Budżet jego stanowi załącznik do budżetu Ministerstwa Opieki Społecznej, sprawozdanie zaś finansowe jest częścią państwowego zamknięcia rachunkowego.

Z chwilą utworzenia Funduszu Pracy Państwo przejęło ustawowo na siebie pomoc bezrobotnym. Przejęło ją jednak częściowo, w praktyce bowiem Fundusz Pracy z konieczności ogranicza swą pomoc do pewnych tylko kategorii bezrobotnych. Z tego też względu związki samorządowe są zmuszone do uzupełniania akcji Fun-

duszu Pracy. Dodać również należy, że od 1936 r. uzupełnia akcję Funduszu Pracy społeczeństwo, organizując „Pomoc Zimową dla Bezrobotnych".

Przepisy o Funduszu Pracy podane są w „Zbiorze" na str. 257—292.

* * *

Przejdźmy z kolei do przedstawienia działalności Państwa w zakresie opieki społecznej w świetle liczb. Globalne zestawienie sum wydatkowanych przez Państwo jest nieco utrudnione. Nie wszystkie bowiem wydatki związane z wykonywaniem obowiązków opiekuńczych Państwa pokrywane są z budżetu Ministerstwa Opieki Społecznej. Kilka jednak zestawień, zaczerpniętych z Małego Rocznika Statystycznego z 1937 r., pozwala ogólnie zorientować się o akcji Państwa w omawianej przez nas dziedzinie.

* * *

Tabl. 1. Wydatki z budżetu Ministerstwa Opieki Społecznej na opiekę społeczną w Polsce w latach 1929/30 - 1937/38.

Rodzaje wydatków	1929/ 1930	1930/ 1931	1931/ 1932	1932/ 1933	1933/ 1934	1934/ 1935	1935/ 1936	1936/[1]) 1937	1937/[1]) 1938
	w milionach złotych								
Ogółem	**36,3**	**56,5**	**49,5**	**53,6**	**58,0**	**33,4**	**28,5**	**14,5**	**14,6**
Opieka nad dziećmi i młodzieżą . . .	9,4	8,7	6,3	5,3	4,9	4,9	5,7	4,8	5,0
Niezdolnymi do pracy	1,7	1,4	1,0	0,8	0,6	0,6	0,6	0,6	0,6
Inwalidami wojen.[2]) .	4,8	5,[illegible]	3,8	3,6	3,0	3,9	3,8	4,6	4,2
Ofiarami wojny i wypadków politycz-	1,9	1,5	0,8	0,6	0,5	1,0	0,4	0,4	0,4
Weteranami powstań narodowych [3]) . .	0,13	0,13	0,11	0,08	0,07	0,06	0,14	0,18	0,22
Poszkodowanymi przez wypadki żywiołowe	4,3	1,6	1,1	0,7	0,6	0,9	2,5	0,4	0,4
Ruchem emigracyjnym	3,2	3,7	2,6	1,3	0,9	0,6	0,5	0,8	0,8
Bezrobotnymi i ich rodzinami . . .	10,0	33,7	33,4	41,0	47,1	21,1	14,6	2,5	2,5
w kraju . . .	10.0	33,6	33.4	40.9	46.8	20.7	14,2	2,0	2,0
za granicą[4]) . .	—	—	0,05	0,11	0,15	0,31	0,36	0,50	0.50
Różne [5])	0,9	0,7	0,4	0,3	0,4	0,4	0,3	0,3	0,5

[1]) Budżet.

[2]) Wydatki na leczenie, protezowanie i opiekę nad inwalidami. Wydatki na renty podane są w tabl. 2.

[3]) Od 1935/36 łącznie z opieką nad zasłużonymi w walce o niepodległość— patrz tabl. 3.

[4]) Łącznie z dopłatą na rzecz Funduszu Pracy (Funduszu Bezrobocia).

[5]) Walka z nierządem, żebractwem, włóczęgostwem oraz opieka nad b. więźniami i ich rodzinami, popieranie samopomocy społecznej i t. p.

Tabl. 2. Zaopatrzenie inwalidów wojennych i wojskowych w Polsce.

A. Wydatki z budżetu Skarbu Państwa w latach 1931/32—1937/38[1]).

Wyszczególnienie	1931—1932	1932—1933	1933—1934	1934—1935	1935—1936	1936—1937[2])	1937—1938[2])
	w tysiącach złotych						
Ogółem	**159 755**	**127 614**	**121 821**	**99 876**	**99 502**	**94 400**	**94 020**
Renty inwalidów:							
wojennych i wojskowych	156 846	125 589	120 083	98 377	98 112	92 800	92 540
wojennych sprzed 1914 r.	1 484	1 269	1 124	1 101	1 046	1 100	980
Kapitalizacja rent . .	1 425	756	614	398	344	500	500

B. Osoby pobierające renty inwalidzkie w latach 1932—1936.

Stan w dn. 1.VII.

Wyszczególnienie	1932	1933	1934	1935	1936[3])		
					Ogółem	A	B
Ogółem	**256 030**	**243 340**	**180 982**	**190 732**	**199 638**	**196 459**	**3 179**
Inwalidzi	112 404	119 592	77 756	81 858	87 856	85 096[4])	2 760
Wdowy	65 748	66 318	53 078	58 657	61 284	60 923	361
Sieroty	62 462	41 830	29 546	28 941	28 032	27 974	58
Rodzice[5])	15 416	15 600	20 602	21 276	22 466	22 466	—

---

[1]) Wydatki te nie wchodzą do budżetu Min. Opieki Społecznej. Wydatki na leczenie, protezowanie i opiekę nad inwalidami—pokrywane są z budżetu Min. Opieki Społecznej i figurują w tabl. 1.

[2]) Budżet.

[3]) A — renty inwalidów wojennych i wojskowych, B — renty inwalidów wojennych sprzed 1914 r.

[4]) W tym 6 661 inwalidów wojskowych.

[5]) Liczba rent wypłacanych rodzicom.

Tabl. 3. Zaopatrzenia weteranów powstań narodowych i byłych skazańców politycznych w Polsce.

A. Wydatki z budżetu Skarbu Państwa w latach 1931/32—1937/38[1]).

Wyszczególnienie	1931—1932	1932—1933	1933—1934	1934—1935	1935—1936	1936—1937[2])	1937—1938[2])
	w tysiącach złotych						
Ogółem	2 624	3 040	3 302	3 535	3 584	4 300	4 680
Pensje weteranów powstań narodowych	1 499	1 291	1 174	921	871	900	750
Zaopatrzenia byłych skazańców politycznych . .	1 125	1 749	2 128	2 614	2 713	2 900	3 100
Zaopatrzenia osób szczególnie zasłużonych[3]) . . .	—	—	—	—	—	500	830

B. Osoby pobierające zaopatrzenia w latach 1931—1936.

Stan w dn. 31.XII.

Wyszczególnienie	1931	1932	1933	1934	1935	1936
Ogółem	2 363	2 548	2 887	3 064	3 052	3 365
Uczestnicy powstań narodowych .	1 594	1 406	1 273	1 167	1 047	950
Weterani	327	264	191	145	107	75
Wdowy	1 267	1 142	1 082	1 022	940	875
Byli skazańcy polityczni	769	1 142	1 614	1 897	2 005	2 246
Skazańcy	454	731	1 056	1 251	1 315	1 479
Wdowy	204	278	364	454	499	565
Sieroty	111	121	164	152	145	155
Rodzice	—	12	30	40	46	47
Osoby szczególnie zasłużone . . .	—	—	—	—	—	169[4])

[1]) Wydatki te nie wchodzą do budżetu Ministerstwa Opieki Społecznej.

[2]) Budżet.

[3]) Zaopatrzeniem objęte są osoby szczególnie zasłużone w walkach o niepodległość Państwa Polskiego.

[4]) Stan w dn. 31.III.1937 — przyznano zaopatrzenia: 59 zasłużonym, 36 wdowom, 56 sierotom, 13 matkom i 5 ojcom.

Tabl. 4. Dochody i wydatki Funduszu Pracy w latach 1933/34—1936/37.

DOCHODY WYDATKI	1933—1934	1934—1935	1935—1936	1936—1937[1])
	w milionach złotych			
Dochody	**88,3**	**109,2**	**152,9**	**161,7**
Obciążenie dochodów prywatnych . . .	51,8	58,6	68,2	71,7
w tym pracowników i warsztatów pracy	51,1	57,6	67,2	70,7
Obciążenie spożycia	8,7	10,2	10,9	10,8
w tym: widowisk	2,9	3,2	3,4	3,4
mieszkań	1,2	2,3	2,6	2,2
cukru	1,4	1,5	1,6	1,7
żarówek	1,2	1,4	1,4	1,5
Dotacje Skarbu Państwa	19,2	30,0	31,9	—
Zabezpieczenie na wypadek bezrobocia robotników [2])	—	—	27,7[3])	31,4[3])
Zaległe podatki uiszczone w naturze . .	0,9	2,9	3,1	0,9
Różne	7,7	7,5	11,1	46,9
Wydatki	**85,7**	**108,7**	**152,4**	**164,9**
Roboty publiczne	49,9	80,2	87,4	95,7
Zatrudnienie młodzieży	—	2,0	7,2	9,2
w tym na robotach publicznych . . .	--	1,4	6,2	.
Pomoc doraźna	32,1	19,7	20,3	15,8
Akcje specjalne	1,4	4,4	1,6	1,5
w tym: kulturalno-oświatowa . . .	}	0,6	0,6	0,4
ogrody działkowe	0,7	1,0	0,4	0,4
przysposobienie zawodowe .	}	—	0,2	0,6
zatrudn. pracown. umysłow. .	0,7	1,0	0,1	0,1
Zabezpieczenie na wypadek bezrobocia robotników [2])	—	—	26,5	31,3
Administracja	0,3	0,4	6,7	7,2
Koszty poboru opłat	1,2	1,5	1,8	1,5
Różne	0,8	0,5	0,9	2,7

---

[1]) Dane tymczasowe.

[2]) Na podstawie rozporządzenia z dn. 24.X.1934 r. (Dz. U. Nr 94 poz. 849) zakres działania Funduszu Bezrobocia został przekazany Funduszowi Pracy.

[3]) Wpływy rzeczywiste.

JADWIGA JĘDRZEJOWSKA.

Biuro Pośrednictwa Pracy Kobiet.

Wśród ogromnej rzeszy osób korzystających z opieki społecznej znajduje się liczna grupa matek opuszczonych, nieślubnych oraz wdów, które obarczone dziećmi znajdują się w ciężkiej sytuacji życiowej.

Kobiety te korzystały dotychczas przeważnie z zapomóg pieniężnych. Doświadczenie wskazało jednak, że ta forma pomocy nie jest właściwa. Stałe bowiem korzystanie z zasiłków, czy innej formy pomocy, oduczyło wiele z tych kobiet pracy. A świadomość, że przecież i tak coś niecoś dostaną „z opieki", zatarła w nich ostatnie ślady energii życiowej, stwarzając typ bierny, zrezygnowany, żyjący z dnia na dzień.

Nie można było tolerować tego systemu, który z jednostek zdolnych do pracy tworzył jednostki obciążające fundusz społeczny. To też w stosunku do owych matek, żon — żywicielek rodzin zastosowano metodę zatrudnienia. W tym celu zatem, specjalnie dla tej kategorii kobiet, Wydział Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego zorganizował Biuro Pośrednictwa Pracy.

W lutym 1934 r. Biuro Pośrednictwa Pracy Kobiet dało pierwsze zatrudnienie matkom nieślubnym, skierowanym przez opiekunki przyzakładowe. W początkowym okresie swej działalności Biuro natrafiło na trudności zasadnicze. Przede wszystkim szczupły budżet i nieodpowiedni lokal nie pozwoliły postawić roboty na właściwym poziomie. Poza tym kobiety kierowane przez opiekunki przyzakładowe z Domu ks. Boduena bardzo niechętnie szły do pracy, uważając, że o wiele lepiej dostawać zapomogi niż pracować. Przeważnie też nie posiadały one kwalifikacji do wykonywania nawet najprostszych zajęć, jak sprzątanie i pranie. Stopniowo jednak, w okresie 2 lat starań i wysiłków, udało się je wdrożyć do pracy i duży procent matek opuszczonych powrócił do normalnego życia.

Od 1 kwietnia 1936 r. Biuro Pośrednictwa Pracy Kobiet mogło znacznie rozszerzyć ramy swej działalności, a to dzięki znacznie zwiększonej pomocy finansowej miasta.

Celem powiadomienia ogółu o istnieniu Biura rozesłano ulotki do właścicieli mieszkań, umieszczono reklamy w tramwajach i kinach oraz nawiązano kontakt z warsztatami, zatrudniającymi

kobiety. Ośrodki Zdrowia i Opieki, współpracując z Biurem Pośrednictwa Pracy Kobiet, zaczęły umieszczać dzieci w żłobkach i przedszkolach, dając tym samym matkom możność udawania się do pracy. W wyniku tej akcji w roku budżetowym 1936/37 ilość zapotrzebowań na pracownice zwiększyła się w stosunku do roku poprzedniego sześciokrotnie.

W dniu 15 listopada 1937 r. Biuro zostaje przeniesione do nowego lokalu przy ul. Leszno 96, którego rozplanowanie, urządzenie i organizacja pracy, zostały w najdrobniejszych szczegółach przemyślane oraz dostosowane do potrzeb i zadań Biura.

Biuro Pośrednictwa Pracy zostało umieszczone przy ul. Leszno 96, jako zaczątek wielkiego Ośrodka Opieki nad Kobietą. Ośrodek ten będzie prowadzić Obywatelski Komitet Pomocy Społecznej na zlecenie Wydziału Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego m. st. Warszawy.

* * *

Prace Biura Pośrednictwa ujęte są w następujących działach:

1) rejestracja kandydatek przysłanych do Biura,

2) zdobywanie rynku pracy,

3) zapośredniczanie pracy,

4) oddziaływanie społeczno-oświatowe i przysposabianie do zawodu.

Kandydatki na pracę rekrutują się przede wszystkim z kobiet, kierowanych przez Ośrodki Zdrowia i Opieki. Na 1965 kobiet zarejestrowanych w Biurze do dnia 1 października 1937 r., tylko 109 było skierowanych przez organizacje społeczne i państwowe, reszta, tj. 1856 kobiet, przybyło z Ośrodków.

Kandydatka przynosi do Biura Pośrednictwa opinię referenta społecznego Ośrodka oraz zaświadczenie lekarza o zdolności do pracy. Rejestrując nową kandydatkę, Biuro stara się dopełnić wiadomości o przybyłej, skontrolować jej fachowe przygotowanie do pracy. Kobiety nieprzygotowane zupełnie do pracy kieruje się na kurs lub na praktykę do kuchen, o ile kandydatka chce w przyszłości chodzić na posługi z gotowaniem, — do żłobków (o ile lubi dzieci i chce pracować przy dzieciach), do krawcowych, sklepów itp.

Kobiety zdolne do pracy i wykwalifikowane dostają pracę od razu, albo czekają w poczekalni-świetlicy Biura na nowe zapotrzebowania. Wykwalifikowane w tych zawodach, na które zapotrzebowania wpływają rzadko, przychodzą co 3—4 dni i dowiadują

się, czy jest dla nich zajęcie. Te, które mieszkają daleko, zawiadamia o uzyskaniu dla nich pracy Biuro lub odpowiedni Ośrodek.

Poziom wykształcenia kobiet rejestrowanych w Biurze Pośrednictwa Pracy ilustruje następujące zestawienie:

W liczbie 1965 kobiet zarejestrowanych w Biurze, było:

1)	analfabetek	12,6%
2)	półanalfabetek (tzn. słabo czyta i nie pisze) . . .	21,4%
3)	mających ukończone 4 oddz. szk. powsz.	40,7%
4)	„ ukończoną szkołę powszechną	10,9%
5)	„ ukończone kilka klas gimnazjalnych . .	5,5%
6)	„ ukończoną szkołę zawodową lub kursy . .	7,4%
7)	„ ukończone seminarium nauczyc. lub ochron.	0,9%
8)	„ ukończone gimnazjum	0,6%

Większość stanowią pracownice fizyczne, a mianowicie wśród wspomnianych wyżej 1965 kobiet było:

1250 posługaczek, praczek, pokojówek, kucharek i gospodyń;
234 krawcowych, bieliźniarek, hafciarek, modystek, gorseciarek, guziczarek i trykotarek;
124 ekspedientek;
117 robotnic fabrycznych;
95 kelnerek, woźnych, robotnic w ogrodach i kandydatek do Junackich Hufców Pracy;
68 urzędniczek, nauczycielek i wychowawczyń;
42 niań;
35 pielęgniarek i akuszerek.

Dane dotyczące stanu cywilnego kobiet skierowanych do Biura Pośrednictwa przedstawiają się następująco:

Na ogólną liczbę zarejestrowanych było:

25,3% matek nieślubnych;
10,8% matek opuszczonych;
19,4% mężatek, których mężowie są niezdolni do pracy;
19,2% wdów;
14,8% panien urodzonych po r. 1900; } które utrzymują rodziców-
10,4% „ „ przed r. 1900. } starców, bądź rodzeństwo

Biuro Pośrednictwa nawiązało kontakty z warsztatami zatrudniającymi kobiety. Praktyka wykazała jednak, że zatrudnienie matki jest zagadnieniem stosunkowo nowym, mało popularnym i może z tego powodu niedostatecznie uwzględnianym przez zakłady zatrudniające kobiety masowo. W związku z tym Biuro na-

potkało na dość duże trudności przy umieszczaniu swych kandydatek w fabrykach i innych warsztatach pracy.

Stosowana dotychczas propaganda za pośrednictwem ulotek rozsyłanych do właścicieli mieszkań, komunikatów prasowych i radiowych, ogłoszeń w tramwajach, sklepach lub zakładach publicznych, dała wyniki na ogół pomyślne. Biuro zdobyło dużą ilość stałych klientów, tj. pań domu, oraz właścicieli drobnych warsztatów pracy, jak barów, cukierni, sklepów. Pojemność tego rynku okazała się jednak niewystarczająca dla zatrudnienia wszystkich pracownic, rejestrowanych w Biurze, wobec czego dążeniem jego jest pozyskanie większych warsztatów pracy masowo zatrudniających kobiety.

Zamówienia na pracownicę wpływają od pracodawców w ogromnej większości telefonicznie, co pozwala na szybkie załatwienie zapotrzebowania. Organizacja taka umożliwia pracodawcom natychmiastowe otrzymanie odpowiedniej pracownicy, przy czym nie ponoszą oni żadnych kosztów zapośredniczania.

Biuro otrzymuje dużo zamówień na zajęcia dorywcze, np. zastępstwo służącej, która nagle zachorowała, sprzątanie, pranie, pokojówka do podawania na przyjęciu, tj. na zajęcia, które mogą trwać parę dni lub parę godzin. Jest to dział pracy dorywczej — tzw. „Pogotowie Pracy".

Kandydatkom Biura zajęcia dorywcze szczególnie odpowiadają, ponieważ są lepiej płatne oraz nie zajmują całego dnia, zostawiając czas na zajęcie się własnym domem i dziećmi. Praca stała z mieszkaniem u pracodawcy trafia się rzadko, gdyż służącą z dzieckiem pracodawca godzi się przyjąć tylko w wypadkach wyjątkowych. Kandydatki Biura stanowią wobec powyższego materiał odpowiedni przede wszystkim na pracownice domowe przychodnie.

Wzrost napływających do Biura zapotrzebowań na pracę jest dowodem, że spełnia ono swe zadania zarówno wobec matek — żywicielek rodzin, jak i wobec pracodawców.

Skoro porównamy cyfry otrzymanych zamówień z ilością rzeczywistych zatrudnień okaże się, że chociaż ilość zatrudnień w ostatnich latach wzrosła, to tylko pewna ich część doszła do skutku. Często bowiem kandydatki nie przyjmują pracy, bo im nie odpowiada, okazała się za ciężka, wynagrodzenie za małe, dzień pracy za długi itp. Duża część umów nie dochodzi do skutku jeszcze i z te-

go powodu, że Biuro nie rozporządza dotychczas odpowiednią liczbą pracownic wykwalifikowanych

W roku budżetowym	Do Biura wpłynęło zam. na pracę	Biuro dało zatrudnienie
1934/35	679	274
1935/36	456	191
1936/37	2762	1608
1937/38 I półrocze	1715	985

Kobiety, oczekując skierowań do pracy, spędzają czas w odpowiednio urządzonej świetlicy. Aby czas ten celowo wykorzystać, prowadzi się na terenie świetlicy dokształcanie ogólne, obywatelskie i zawodowe. Zajęcia te prowadziło Biuro na mniejszą skalę już od stycznia 1936 r., jednak dopiero od czasu przeniesienia go do obecnie zajmowanego lokalu, udało się je usystematyzować i rozszerzyć.

Odbywają się więc pokazy z dziedziny gospodarstwa domowego, prowadzone przez fachową instruktorkę. Pokazy te są dwo-



W świetlicy Biura.

jakiego rodzaju. Pierwsze dają kobietom wiadomości potrzebne przy pracy u pracodawców, drugie zaś uczą, jak należy gospodarować przy bardzo małych środkach, tzn. w ramach osobistego budżetu kandydatek.

Kobietom zgłaszającym się z pytaniami do poradni gospodarczej, prowadzonej przez Biuro, daje się wyczerpujące odpowiedzi na wszelkie wątpliwości napotykane przy pracy.

Analfabetki uczy się czytać i pisać. Prowadzi się roboty ręczne, np. roboty szydełkowe, wyrób zabawek dla dzieci, kwiatów sztucznych, firanek siatkowych itp. W najbliższym czasie uruchomi się kurs wyrabiania dogotowywaczy, szczotek, rękawków do pracy, ściereczek i innych przedmiotów ułatwiających pracę przy gospodarstwie.

Biuro prenumeruje dla świetlicy tygodniki ilustrowane, gazety i pisma kobiece, które czyta się głośno i przeprowadza na tematy wybrane odpowiednie gawędy. Raz na tydzień odbywają się odczyty z przezroczami z zakresu higieny. Urządza się również wycieczki na wystawy i do muzeów, zabawy i okolicznościowe uroczystości.

W takich warunkach Biuro poznaje bliżej swoje kandydatki i może wywrzeć wpływ dodatni nawet na jednostki trudniejsze. Materiał przysyłany do Biura przez Ośrodki Zdrowia, Domy Noclegowe, Dom ks. Boduena itd. jest przeważnie bardzo surowy. Kobiety nieprzyzwyczajone do odpowiedzialnej pracy, wykolejone korzystaniem od lat z zapomóg, nieprzygotowane do zawodu, stanowią trudny element, to też Biuro przykłada dużą wagę do prac kulturalno-oświatowych.

W celu przeszkolenia systematycznego i gruntowniejszego, Biuro organizuje dla kobiet chętnych i zdolniejszych, kursy gospodarstwa domowego, oraz dla przygotowujących się do pracy przy dzieciach, kursy dla niań. Dotychczas przeszkolono 91 kobiet na kursach gospodarstwa domowego i 15 dziewcząt na kursach dla niań. Szczupłe środki finansowe nie pozwoliły na razie na poprowadzenie akcji szkoleniowej na większą skalę. Biuro jednak projektuje zorganizowanie przy pomocy Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu m. st. Warszawy stałych kursów przysposabiających kandydatki do zawodu. W tym kierunku poczyniono już pewne kroki. Biuro przedstawiło do Wydziału Ośw. i Kult. Zarządu m. st. Warszawy, Kuratorium i Funduszu Pracy projekt przeprowadzenia w roku budżetowym 1937/38 kursów gospodarstwa domowego, po-

traktowanych na trzech poziomach, kursów dla niań, pokojówek, ekspedientek, kelnerek, posługaczek szpitalnianych, fryzjerek i manicurzystek.

Rozwój Biura i wzrost zapotrzebowań na pracę pozwolił stopniowo rozszerzyć opiekę Biura i na inne kategorie kobiet potrzebujących pracy. Dziś Ośrodki Zdrowia i Opieki kierują do Biura również kobiety i dziewczęta, utrzymujące rodziców-staruszków, lub rodzeństwo. Dla zatrudnienia tych kategorii kobiet, znajdujących się również pod opieką Zarządu Miasta, Biuro w 1938 roku projektuje uruchomienie działu pracy stałej dla pracownic domowych.

JÓZEF KOBRZYŃSKI.

I Polski Kongres Mieszkaniowy.

Dnia 17 i 18 grudnia 1937 r. odbył się w Warszawie I Polski Kongres Mieszkaniowy, obesłany przez bardzo liczną liczbę delegatów miast całej Polski. Obrady kongresu trwały 2 dni. W drugim dniu obrad uczestnicy kongresu odbyli wycieczkę do osiedli mieszkaniowych w Warszawie.

Na kongresie zostały wygłoszone referaty na tematy aktualne. (Dyr. Jan Strzelecki — „Sytuacja mieszkaniowa i potrzeby mieszkaniowe w Polsce". Dr Józef Kowalczewski — „Inspekcja mieszkaniowa". Prof. Edward Lipiński — „Znaczenie budownictwa w życiu gospodarczym kraju". Dyr. Stefan Zbrożyna — „Rola i zadania miast w dziedzinie poprawy warunków mieszkaniowych ludności").

Wąskie ramy niniejszego artykułu nie pozwalają na szczegółowe omówienie poruszanych kwestii na kongresie, dlatego też z konieczności ograniczyć się musimy do zobrazowania zagadnień najbardziej jaskrawych, najbardziej rzucających się w oczy.

Mieszkanie jest jednym z podstawowych warunków bytu i pracy człowieka, ma ono wielki wpływ na kształtowanie się stosunków społecznych, zdrowotnych, kulturalnych i ekonomicznych ludności miast i całego Państwa. Złe mieszkanie jest czynnikiem społecznie rozkładowym, bezdomność zabija w człowieku wszelkie zdolności, paraliżuje wszelki zorganizowany wysiłek ludzki. Poważne kwoty wydatków gmin i państwa przeznaczonych na zwalczanie chorób zakaźnych i społecznych, idą corocznie na marne,

bowiem wszelkie wysiłki w zwalczaniu tych chorób są paraliżowane przede wszystkim przez złe warunki mieszkaniowe ludności. Złe mieszkania, ciasnota w tych mieszkaniach są przyczyną i warunkiem powstawania i szerzenia się wielu chorób. Powoduje to wzrost wydatków na zdrowie publiczne, a w szczególności na koszty leczenia. Wydatki i straty stąd powstałe należy szacować co najmniej na kilkanaście milionów zł rocznie, a przecież i znaczna część wydatków z tytułu opieki społecznej, bezpieczeństwa publicznego itd. ma swe źródło w bezdomności, w złym, ciasnym mieszkaniu.

Poniżej umieszczona tablica cyfrowo uwydatnia rodzaj mieszkań w Polsce w porównaniu z niektórymi państwami Zachodniej Europy.

Odsetek mieszkań 1, 2, 3, 4 i więcej izb:

Tablica 1[1]).

Typ mieszkania	Polska		Anglia	Niemcy	Czechosłow.
	1921	1931	1931	1931	1931
1-o izb	36,1	36,5	4,7	3,1	22,4
2-u „	30.2	32,2	12,5	16,1	40,2
3-y „	17,0	16,9	17,6	29,6	18,0
4-o i więcej izb . . .	16,7	14,1	65,2	51,2	19,4

oraz odsetek mieszkań 1, 2, 3, 4 i więcej izb w większych miastach Polski w r. 1931:

Tablica 2.

Typ mieszkań	Warszawa	Łódź	Lwów	Kraków	Poznań
1-o izb.	42,5	63,1	31,9	33,0	14,4
2-u „	24,4	19,3	33,7	30,2	29,3
3-y „	16,2	9,0	16,9	18,2	25,8
4-o i więcej izb.	16,5	8,3	17,3	18,4	30,4

Z tablicy 1 widzimy, że wzrasta u nas odsetek mieszkań 1 i 2 izbowych, natomiast zmniejsza się odsetek mieszkań 3 i 4 izbowych, czyli nastąpiło w Polsce obniżenie się standartu mieszka-

[1]) Dane liczbowe w-g referatu Dyr J. Strzeleckiego.

niowego. Chcąc poprawić ów standart mieszkaniowy musielibyśmy likwidować mieszkania 1 i 2 izbowe, co ze względu na obecny stopień dobrobytu mieszkańców jest niemożliwe. Poprawa standartu mieszkaniowego musi u nas polegać na poprawie jakości mieszkań 1 i 2 izbowych i na usunięciu ich przeludnienia, a więc na wybudowaniu *jak największej ilości małych, dobrych, tanich mieszkań.*

Sytuacja mieszkaniowa w Polsce z punktu widzenia rodzaju mieszkań — nabiera szczególnego znaczenia, gdy porównać strukturę mieszkaniową w miastach polskich ze strukturą mieszkaniową innych krajów; i tak w Polsce 68,7% to mieszkania 1 i 2 izbowe, w Anglii 65,2% mieszkań stanowią mieszkania 4 i więcej izbowe. W Niemczech mieszkania 3 — 4 i więcej izbowe stanowią razem 80,8%, wtedy gdy u nas mieszkania 3 , 4- i więcej izbowe stanowią 31%.

Z tablicy 2 wynika, że sytuacja mieszkaniowa największych miast za wyjątkiem Poznania jest bardzo zła.

Tablice te nie dałyby kompletnego obrazu gdyby nie zostały podane cyfry w jakich mieszkaniach lokuje się większość mieszkańców miast Polski.

Tablica 3. Dane porównawcze z 1921 i 1931 r. obliczono w %%.

Typ mieszkania	Polska		Warszawa		Łódź		Lwów		Kraków		Poznań	
	1921	1931	1921	1931	1921	1931	1921	1931	1921	1931	1921	1931
1-o izb. . .	29,8	31,9	31,3	36,9	52,0	58,6	20,3	26,5	27,4	27,4	6,4	10,2
2-u „ . .	30,7	32,8	25,6	25,1	21,8	20,4	32,2	34,1	31,6	30,9	23,5	27,8
3-y „ . .	18,8	18,3	20,3	18,0	11,8	10,2	21,5	18,6	19,2	19,7	28,8	27,0
4-o i więcej izb	20,7	16,8	22,8	19,5	14,4	10,5	26,0	20,5	21,8	21,9	41,3	35,0

W miastach polskich, jak widać w powyższej tablicy, 1 i 2 izbowe mieszkania zajmuje 65% ludności i odsetek ludzi mieszkających w przytoczonych mieszkaniach stale wzrasta w porównaniu do roku 1921, czyli co raz to większa liczba mieszkańców naszych miast lokuje się w mieszkaniach ciasnych i małych.

Groźną sytuację mieszkaniową uświadamiamy sobie tym więcej, gdy mając dany odsetek mieszkań i ludności zajmującej 1, 2, 3, 4 i więcej izbowe mieszkania w Polsce, zobrazujemy jak ludzie mieszkają. (Lata porównawcze r. 1921 i 1931). Jako normę

przyjęto 2 osoby na 1 izbę, a to co jest większe od tej normy określa się jako przeludnienie.

Tablica 4.

Typ mieszkań	Polska		Warszawa		Łódź		Lwów		Kraków		Poznań	
	1921	1931	1921	1931	1921	1931	1921	1931	1921	1931	1921	1931
	OSÓB NA 1-ą IZBĘ											
1-o izb. . .	3,80	3,85	3,73	4,00	3,60	3,83	3,12	3,44	3,51	3,53	2,71	3,34
2-u „ . .	2,34	2,25	2,38	2,37	2,26	2,19	2,12	2,09	2,32	2,18	2,10	2,24
3-y „ . .	1,69	1,60	1,80	1,71	1,64	1,56	1,57	1,52	1,70	1,53	1,58	1,64
4-o i więcej izb	1,17	1,10	1,19	1,10	1,15	1,09	1,10	1,06	1,16	1,08	1,09	1,10

Tablica powyższa dająca pojęcie o przeludnieniu miast w Polsce jest jednocześnie materiałem pozwalającym na ocenę dotychczasowej akcji budowlanej.

Dla porównania przedstawiamy poniżej stosunek przeludnienia Polski i m. Warszawy do innych krajów i miast Zachodniej Europy.

Tablica 5.

Typ mieszkania	Polska	Warszawa	Anglia	Londyn	Niemcy	Berlin	Czechosłow.	Praga	Bruksela	Kopenhaga
	OSÓB na 1-ną IZBĘ									
1-o izb. . .	3,85	4,00	1,90	1,75	1,8	1,77	2,90	2,90	1,45	1,65
2-u „ . .	2,25	2,37	1,50	1,44	1,5	1,44	1,80	1,70	1,16	1,43
3-y „ . .	1,60	1,71	1,20	1,13	1,2	1,33	1,30	1,20	0,89	0,11
4-o i więcej izb.	1,10	1,10	1,50	1 5	0,98	0,90	1,00	0,98	0,73	0,83

Z tabilc powyższych wynika, że małe mieszkania nie tylko 1 ale i 2-izbowe są przeludnione w Polsce w sposób niespotykany w Europie i że 65% ludności miast lokuje się u nas w mieszkaniach przeludnionych.

Liczby charakteryzujące przeludnienie mieszkań są dostatecznym argumentem, że obecnie należy przede wszystkim *zająć się*

poprawą sytuacji mieszkaniowej na odcinku mieszkań 1 i 2-izbowych, które są zamieszkane przeważnie przez ludzi niezamożnych, tj. robotników. Jeśli się ponadto zważy, jak nędzne jest wyposażenie tych mieszkań, że olbrzymia ich większość nawet w Warszawie nie posiada zlewu, wodociągu, ustępu, znajduje się w starych, walących się domach, na poddaszach, w piwnicach, w oficynach, wychodzących na ciasne, duszne, cuchnące, bez światła i słońca podwórza, za ścianami kloak i śmietników, będziemy mieli przybliżony obraz nędzy mieszkaniowej przeważającej liczby ludności naszych miast [1]).

Każde niemal większe miasto w Polsce posiada prowizoryczne budynki — szopy, szałasy, w których mieszka tysiące robotników, w Warszawie baraki dla bezdomnych na Żoliborzu, Annopolu, Okopowej, drewniane bieda-domy na Burakowie i na Okęciu, w Gdyni — Pekiny i Budapeszty, okropne rudery tzw. „Madra" w Grudziądzu, miasteczka prowizorycznych bud-mieszkań w Toruniu na tak zwanych Górach Kozackich, rudery na Bałutach i Chojnach w Łodzi, szałasy-ziemianki w Hajnówce, bieda-osiedla w Bydgoszczy itd. itd.

Cyfry, wykazujące przeludnienie w Polsce, względnie w Warszawie, to cyfry przeciętne dla wszystkich mieszkańców izb 1 i 2 osobowych (kawalerów, rodzin 2-osobowych). Jeżeli pójdziemy do dzielnic robotniczych to otrzymamy zupełnie inne liczby, charakteryzujące przeludnienie, stwierdzimy tam nie 3 i 4 a 6, 8 lub 10 osób na 1 izbę, stwierdzimy, że w lokalach tych ludzie nie mieszkają, ale gnieżdżą się, stłoczeni razem, dorośli i dzieci różnej płci, często sobie obcy należący do różnych rodzin [2]). Rozwija się na szeroką skalę podnajmowanie mieszkań — sublokatorstwo — które jest plagą mieszkań małych, a wywołane zostało przede wszy-

---

[1]) Wyniki ankiety Instytutu Gospodarstwa Społecznego z roku 1933/34 stwierdzają, że na 100% zbadanych mieszkań robotniczych w Warszawie było:

44,2% mieszkań ciemnych,
52,6% mieszkań wilgotnych,
98% lokali nie posiadało własnego ustępu,
86% wodociągów,
87% zlewów.

[2]) Na podstawie wyników ostatniego spisu ludności obliczono, że w Warszawie 75% mieszkań 1 izbowych, 47,5% mieszkań 2 izbowych i 25,5% mieszkań 3 izbowych wykazują nadmiernie wysoki stan zaludnienia (powyżej 4 osób na 1 izbe).

stkim wysokim czynszem mieszkaniowym i nędzą robotników. Współżycie obcych sobie osób różnej płci przy niskich pojęciach etycznych nie może pozostać bez wpływu ujemnego na stronę obyczajową i na kształtowanie się charakterów młodego pokolenia. Młodzież wychowująca się wśród takiego otoczenia, wcześnie rozpoczyna życie płciowe, wyniszczą się przez nadużycia płciowe i choroby weneryczne. Takie same skutki powoduje wskutek ciasnoty mieszkań i ubóstwa, brak dostatecznej liczby łóżek. Sypianie po 2 i więcej osób na 1 łóżku sprzyja szerzeniu się chorób zakaźnych, zwłaszcza gruźlicy. Zły stan mieszkań, sprzyja szerzeniu się pijaństwa. Ciasnota, brud, swary pobudzają pracownika do spędzania chwil wolnych od pracy poza domem, najczęściej z braku tanich i godziwych rozrywek, w szynkach i barach. Odwiedziny te prowadzą do nałogu i pozostawiają ślad na potomstwie, które zjawia się z oznakami zwyrodnienia. Pod wpływem alkoholu zwiększa się również przestępczość.

Obecnemu stanowi rzeczy należy zaradzić! Najważniejszym i najradykalniejszym środkiem zaradczym jest *budowa małych, tanich, higienicznych mieszkań dla mas pracujących.* Drugim środkiem przeciwdziałającym powstawaniu złych warunków mieszkaniowych jest ustawowe wprowadzenie inspekcji mieszkaniowej, której zadaniem byłoby:

1) czuwanie, by nowoczesne domy mieszkaniowe odpowiadały wymaganiom higieny,
2) czuwanie, aby dobre warunki mieszkaniowe nie były pogarszane przez wadliwe użytkowanie mieszkań oraz dbałość, aby złe warunki mieszkaniowe były w granicach możności usuwane.

Wszystkie te zagadnienia były tematem obrad I Polskiego Kongresu Mieszkaniowego, który przyjęciem kilkunastu bardzo ważnych dla budownictwa społecznego rezolucji zakończył swe obrady.

Za najbardziej potrzebne uznano mieszkania dla pracowników najemnych zarabiających do zł 300 miesięcznie. Będą to mieszkania 1-o i pół i 2-u izbowe o powierzchni do 42 m kw. Dla pracowników zarabiających do zł 400 miesięcznie przewidziano mieszkania 1-o i pół, 2-u i 3-y izbowe o powierzchni do 56 m kw.

Należy wydać ustawę przewidującą wybudowanie w przeciągu 10 lat przynajmniej dwóch milionów izb mieszkalnych. Fundu-

szu na ten cel winny dostarczyć: państwo, samorząd terytorialny i ubezpieczeniowy oraz spółdzielczość mieszkaniowa. Druga ustawa ma powołać do życia inspekcję mieszkaniową, która nie dopuści do budowy mieszkań, nie odpowiadających warunkom higienicznym.

Kongres wyraził dalej opinię, że na cele budownictwa społecznego należy opodatkować: wszystkich pracowników, akcjonariuszów banków, hut, kopalń, fabryk, właścicieli obszarów dworskich, domów czynszowych i placów niezabudowanych.

Budownictwo społeczne winno uzyskać specjalne ulgi podatkowe, a ich mieszkańcy obniżone opłaty za wodę, gaz, światło i korzystanie z kanalizacji.

Źródła: Materiały I Polskiego Kongresu Mieszkaniowego.

Telefon 6-25-52.

Azalie, jeden z bardziej dekoracyjnych kwiatów, wymagają specjalnej fachowej pielęgnacji.

Jeśli nie mają odpowiednich warunków nie zakwitają po raz drugi. Warunki takie zapewnić trudno w mieszkaniu, to też po przekwitnięciu azalie trafiają na śmietnik.

Azalie importowane są z zagranicy. Rok rocznie więc marnuje się niepotrzebnie bardzo dużo pieniędzy, wywożąc je z Polski na zakup nowych krzewów.

W 1935 r. staraniem Zarządu Miejskiego przywrócona została do życia Fundacja Ks. Staszica. Podaliśmy obszerniejsze informacje o tej instytucji w nrze 2 „Opiekuna Społecznego". Tu tylko przypominamy, że fundacja zajmuje się młodzieżą. Stu przeszło chłopców pracuje w warsztatach i w ogrodzie; wieczorami uczęszczają oni do szkół zawodowych.

Wychowankowie fundacji wybudowali b. duże szklarnie, w których hodują kwiaty i warzywa. Szklarnie te to nie tylko miejsce pracy, ale i źródło dochodu, który idzie na utrzymanie fundacji.

Na jednej z ostatnich konferencji prasowych Dyrektor Wydziału Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego Zarządu Miej-

skiego zwrócił się do zebranych dziennikarzy z propozycją zorganizowania na rzecz fundacji „Akcji azaliowej". Rzecz bardzo prosta. Kto ma azalię — zamiast po przekwitnięciu wyrzucać ją — niech zadzwoni do Fundacji Ks. Staszica, tel. 6-25-52. Zgłosi się natychmiast jeden z jej wychowanków i zabierze azalię. Chłopcy pielęgnować będą otrzymane w darze azalie — w przyszłym roku dochód z ich sprzedaży zasili kasę fundacji.

W ten sposób dwie wielkie osiągniemy korzyści i to bez żadnych kosztów:

1) oszczędzimy w bilansie handlowym część sum przeznaczonych na import kwiatów,

2) damy pomoc instytucji naprawdę na nią zasługującej, instytucji opiekującej się jedną z największych naszych wartości — młodzieżą.

Szereg dzienników stołecznych podjęło tę akcję. Reakcja społeczeństwa przechodzi oczekiwania.

Mimo, że mało jest jeszcze o tej porze azalij przekwitłych, w ciągu pierwszych dziesięciu dni, po ukazaniu się pierwszego artykułu w prasie, fundacja otrzymała 250 azalij. Dalsze zgłoszenia napływają stale.

Gdy za rok ofiarowane dziś azalie zakwitną, fundacja zorganizuje wystawę i zaprosi, aby ją obejrzeli ci wszyscy, którzy przeprowadzili akcję w dziennikach oraz ci, którzy odpowiedzieli na apel fundacji.

Mówi się o „liliach na śmietniku" — ale obejrzeć je trudno.

Zobaczymy za to piękne *„azalie zamiast na śmietniku — w Fundacji Ks. Staszica"*.

„Wiosenne porządki".

Zarząd Miejski m. st. Warszawy przy współudziale opiekunów społecznych przystępuje do zorganizowania w okresie od dnia 1 — 14 kwietnia br. wielkiej akcji pt. „Wiosenne porządki".

Akcja ta pójdzie równolegle w kilku kierunkach.

W ciągu dwóch tygodni przeprowadzona zostanie na terenie całej Warszawy kontrola sanitarna czystości wszystkich nieruchomości, klatek schodowych, podwórz itp. Kontrola ta połączona zostanie z akcją odszczurzania posesyj.

W tym samym czasie podjęta będzie na wielką skalę akcja kąpielowa. Obejmie ona młodzież ze szkół powszechnych oraz dorosłych, pozostających pod opieką Ośrodków Zdrowia i Opieki. Do kąpielisk miejskich, przyośrodkowych, wydawane będą bony, przy czym wszyscy korzystający z kąpieli otrzymają mydło oraz szczotki ryżowe.

W związku ze specjalną uwagą, jaką zwróci się na czystość lokali mieszkalnych — przyjmowane będą w dniach trwania „Wiosennych porządków" zapisy na bezpłatne odkażanie mieszkań.

Ponadto nacisk położony zostanie — i to właśnie jest zasadniczym celem akcji — na oczyszczenie mieszkań z nadmiaru rozmaitych nieużytków. Przeciętne mieszkanie warszawskie jest wprost przeładowane starymi, połamanymi, bezwartościowymi przedmiotami. Dziurawe garnki, połamane sprzęty, setki pustych butelek, blaszanych pudełek, stosy makulatury, gałganów. W szafach znów (od czasu zbiórek na Pomoc Zimową już coraz rzadziej) zawalają miejsce stare ubrania, obuwie, których już więcej nie ma się zamiaru używać.

Tym wszystkim niepotrzebnym rzeczom wypowiedzą nieubłaganą walkę inicjatorzy i wykonawcy akcji „Wiosennych porządków". Na miasto wyruszy parotysięczna armia ochotników, która przyjmować będzie wszystkie bezwartościowe na pozór dary. Dary te zwożone będą do specjalnych składów i tam segregowane. Stare gazety, książki, butelki, żelastwo, gałgany zostaną sprzedane. Odzież nadająca się jeszcze do użytku będzie zdezynfekowana w Miejskich Zakładach Sanitarnych i doprowadzona do porządku. Ubrania bardzo zniszczone zostaną poprute przez starców przebywających w przytułkach, po czym szwalnie przyośrodkowe, zatrudniające bezrobotne kobiety, uszyją z nich, jak również z ma-

teriałów zakupionych za zdobyte ze sprzedaży „gratów" pieniądze, ubranka dla dzieci.

W ten sposób pojęta zbiórka nieużytków umożliwi przeprowadzenie na jesieni rozdawnictwa odzieży, ze specjalnym uwzględnieniem zaopatrzenia w nią młodzieży szkolnej.

Nasz żłobek.

Kto odwiedzał mieszkania rodziców ubogich w czasie nieobecności zarobkującej poza domem matki, ten widział i zapewne zapamiętał, w jakich warunkach zostają małe dzieci. Głodne i w chłodzie, brudne, nieraz chore, często bez żadnego dozoru, narażone na niebezpieczeństwo, czyhające na nie ze wszystkich stron — płaczą bezradnie dopóki powrót matki z pracy nie zakończy ich nie zawinionej niedoli. Nie można się dziwić niektórym matkom, że wolą rezygnować ze skromnych zarobków i wraz z dzieckiem na ręku ubiegać się o świadczenia w ośrodkach opieki, choć — młode i zdrowe — mogłyby własną pracą zarobić na siebie i dzieci.

Troska matek i dola dzieci pobudziły Zarząd Oddziału Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet do założenia na Marymoncie (ul. Gdańska 2) żłobka-dziecińca dla dzieci do lat trzech.

Matka, zdążając rano do pracy, zostawia tam dziecko pod troskliwą i fachową opieką aż do czasu gdy — wracając — będzie je mogła zabrać z powrotem.

Żłobek czysty i miły, choć ubogi, przepojony serdeczną troskliwością opiekunek i personelu, nie zdradza obecnym swym ładem i spokojem trudności i zmagań, jakie poprzedziły jego powstanie.

Były kochające serca założycielek; były pieniądze obiecane na założenie przez Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miasta Warszawy; można było nawet liczyć na stały niewielki zasiłek Ministerstwa Opieki Społecznej i opłaty dzienne za dzieci, zakwalifikowane przez X Ośrodek Zdrowia i Opieki, ale brak mieszkania uniemożliwiał otwarcie instytucji. Mimo, że mieszkań na Marymoncie i Żoliborzu jest dosyć.

Ze smutkiem trzeba powiedzieć, że dziecko w Polsce nie włącza się w całość społeczeństwa polskiego. Piękne bloki mieszkalne nie przyjmują żłobków dla dzieci. Jeżeli nawet zarząd domu zgadza się na wynajęcie mieszkania, to lokatorzy — choć mają swoje własne

kochane dzieci — na pobyt innych w tymże domu nie chcą się zgodzić... Bo płaczą... bo mogą zawlec chorobę...

Biedactwa te, przeszkadzające swoim istnieniem, znalazły wreszcie po dużych trudnościach skromne mieszkanie. Na razie. Co dalej — nie wiadomo... Lokatorzy mobilizują się nadal przeciwko „groźnemu wrogowi" i wymówienie od 1 lipca br. pewne.

Mamy jednak na szczęście do zanotowania i fakty miłe...

Zabawki, sprzęty i naczynia kuchenne, ubranka, bieliznę, wózeczki, nawet kwiaty — przysyłano... przynoszono... Zarząd miał poważną pracę z pisaniem listów dziękczynnych do szkół, firm i osób prywatnych.

Żłobek stał się „pupilkiem" opiekunów społecznych X Okręgu, którzy z okręgowym opiekunem społ. inż. Stefańczykiem na czele brali czynny i skuteczny udział w poczynaniach założycieli Marymonckiego Żłobka.

Krok za krokiem, dzień za dniem Żłobek się „bogacił" i pięk- niał. Coraz więcej miał lokatorów i zwiedzających gości. Stawał się „n a s z".

N a s z — to znaczy: Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet... to znaczy: Ośrodka Zdrowia i Opieki... to znaczy: opiekunów społecznych... to znaczy: miejski... to znaczy: rodziców, matek, dzieci...

Jednym słowem naprawdę N A S Z...

Chociaż... właściwie — należy on niepodzielnie do dzieci. Tych prawnych właścicieli jest 50.

Dzieciaki czyste, miłe, kochane i nieznośne: zupełnie takie, jak te, których rodzice nie chcą mieć ich za współlokatorów.

Mają jasne kolorowe sukienki, łóżeczka wiklinowe ale własne, małe stołeczki i stoliki i dużo, dużo zabawek.

Piją mleko, soki z jarzyn, mieszanki kleikowe... Jedzą kaszki, kompoty, kisielki, kotlety... Kąpią się bez płaczu i... z płaczem.

Na wadze im przybywa. Śmieją się, nawet dokazują, biegają, skaczą w łóżeczkach i wszystkie „drą się", gdy zobaczą przychodzące po nie mamusie.

Matki też czasem popłakują. Dziękują, choć bywa, że... ale o tym lepiej nie pisać, bo zdarzyło się tylko trzy razy.

Założycielki były bardzo zaskoczone, gdy jeden z gości podczas wizyty powiedział: „Jak tu u was miło, ale ubożuchno".

Omylił się. Nasz Żłobek jest bardzo bogaty... tylko brak mu pieniędzy.

Za największe bogactwo uważamy dwudziesto- i dziesięciogroszówki, wpłacane dziennie przez matki za ich pociechy.

Nasze matki nie potrzebują „darmochy". Swój honor mają.

Członek Zarządu Z. P. O. K.
(Oddział Żoliborz).

Poradnik—Informator.

1. Gdzie i jak można sobie wyrobić dowód osobisty?

Dowody osobiste wydawane są w Warszawie obywatelom polskim, zamieszkałym w m. st. Warszawie i figurującym w rejestrze mieszkańców.

Ubiegający się o dowód osobisty winien złożyć w Wydziale Ewidencji Ludności (ul. Senatorska 16) w godz. 8.30—13 (w soboty do g. 12):

1) świadectwo urodzenia,
2) świadectwo ślubu (składają mężatki, wdowy i rozwódki),
ad 1) i ad 2) — w języku polskim lub łacińskim, w innych natomiast w tłumaczeniu przez przysięgłego tłumacza.
3) dokument stwierdzający stosunek do powszechnego obowiązku wojskowego (okazują mężczyźni w wieku od 18—50 lat, oficerowie — do 60 lat),
4) poprzednio posiadany dowód osobisty,
5) dwie fotografie wymiaru 4 × 5 cm z jednej kliszy, dokładnie przedstawiające daną osobę. Zdjęcie wprost, na białym tle, bez nakrycia głowy. Jeden egzemplarz fotografii musi być poświadczony przez prowadzącego meldunki w sposób następujący:
„tożsamość osoby p. . . . .
zamieszkałego (ej) przy ul. . . . . nr domu . . . nr m. . . .
z fotografią stwierdzam
miejsce pieczęci . . . .
domowej. podpis prowadzącego meldunki
6) opłatę gr 60 w gotówce.

Uwaga: Dowody osobiste wydawane są w Wydz. Ewidencji Ludności na trzeci dzień po złożeniu w/w dokumentów. Pożądane jest, aby osoby, ubiegające się o dowód osobisty, wyrabiały je w miesiącach zimowych.

2. Renty inwalidzkie dla pracowników fizycznych.

Ustawa o ubezpieczeniu społecznym z dn. 28.III.1933 r. (Dz. Ust. R. P. nr 51/33, poz. 396), przyznając w art. 153 pracownikom fizycznym prawo do renty inwalidzkiej, uzależniła nabycie tego prawa od przebycia tzw. okresu wyczekiwania i ciągłości ubezpieczenia. Stąd też renty inwalidzkie przyznawane są dopiero od 1 listopada 1937 r.

Renty inwalidzkie są nowym rodzajem świadczeń pieniężnych emerytalnych i nie mają nic wspólnego z zaopatrzeniami inwalidzkimi, które są jak

gdyby pewnego rodzaju darem z łaski dla ludzi starych, nie posiadających środków utrzymania i podstawą ich są przepisy przejściowe, natomiast renty inwalidzkie oparte są na trwałych prawach ubezpieczeniowych, nabytych po 1 stycznia 1934 r. drogą uiszczenia, przewidzianej ustawą, ilości składek emerytalnych.

Prawo do renty inwalidzkiej przysługuje ubezpieczonemu, który:

a) ukończył 65 lat życia, lub przed ukończeniem tego wieku, jeżeli wskutek choroby, ułomności, lub upadku sił stracił ponad $^2/_3$ zdolności do pracy, oraz

b) przebył po 1.I.1934 r. w ubezpieczeniu emerytalnym robotników przynajmniej 200 tygodni składkowych, z czego co najmniej 50 tygodni w ostatnich 3 latach przed ukończeniem 65 lat, lub utratą zdolności do pracy.

Podanie o rentę inwalidzką należy złożyć w miejscowej Ubezpieczalni Społecznej i dołączyć następujące dokumenty:

1) legitymację ubezpieczeniową,
2) metrykę urodzenia,
3) zaświadczenie ostatniego pracodawcy o zwolnieniu z pracy z podaniem przyczyny zwolnienia,
4) metryki urodzenia dzieci w wieku poniżej 17 lat dla chłopców i 18 dla dziewcząt.

Prawo do renty przysługuje również wdowie i sierotom po ubezpieczonym, który rentę w chwili śmierci pobierał, lub który przed śmiercią nabył prawa do pobierania renty.

Prawo do renty wdowiej nabywa wdowa, zgodnie z art. 158 ust. 1 Ustawy:

a) z chwilą ukończenia 60 lat życia,

b) poniżej tego wieku, jeżeli wskutek choroby, ułomności, lub upadku sil utraciła ponad $^2/_3$ zdolności do pracy.

Renty sieroce przysługują chłopcom do lat 17, dziewczętom do 18 lat życia, a powyżej tego wieku tylko wówczas, jeżeli sierota jest całkowicie niezdolna do pracy i jeżeli niezdolność ta powstała przed osiągnięciem tego wieku.

Do podania o rentę wdowią należy dołączyć:

1) legitymację ubezpieczeniową zmarłego (załączenie legitymacji jest zbędne, jeżeli zmarły pobierał rentę),
2) metrykę śmierci męża,
3) metrykę ślubu,
4) metrykę urodzenia wdowy,
5) zaświadczenie Zarządu Miejskiego (Zarządu Gminy), lub urzędu parafialnego, stwierdzające, że wdowa pozostawała z mężem we wspólności małżeńskiej do chwili jego śmierci.

Jeżeli wdowa składa jednocześnie podanie o rentę dla sierot, powinna dołączyc metryki urodzenia i poświadczenie życia sierot. Dołączenie tych dowodów jest zbędne, jeżeli zmarły pobierał rentę wraz z dodatkiem dla dzieci.

U w a g a: Zaświadczenia o pozostawaniu wdowy we wspólności małżeńskiej z mężem i poświadczenia życia sierot, wydaje w Warszawie Wydział Ewidencji Ludności, Sekcja Ewidencji Mieszkańców, w postaci poświadczenia zamieszkania, w którym wymieniona jest cała rodzina, zamieszkująca z ubezpieczonym w chwili jego śmierci. Poświadczenia te wydawane są za opłatą zł 3.— (bezpłatnie na podstawie pism Ośrodków Zdrowia i Opieki i legitymacji bezrobocia).

Jeżeli po ubezpieczonym pozostały całkowite sieroty (bez matki), to podanie o rentę sierocą winien złożyć opiekun sierot, ustanowiony przez Sąd.

Do podania o rentę sierocą należy załączyć:

1) legitymację ubezpieczeniową zmarłego,
2) metryki śmierci rodziców,
3) metryki urodzenia sierot,
4) poświadczony odpis protokółu posiedzenia Sądu, ustanawiającego opiekę.

Jeżeli zmarły pobierał rentę z dodatkiem na dzieci, złożenie dokumentów, wymienionych w pp. 1 i 3, jest zbędne.

Do renty sierocej posiadają również prawo dzieci uprawnione, przysposobione (o ile przysposobienie nastąpiło przynajmniej na rok przed powstaniem prawa do renty), dzieci naturalne (nieślubne), jeżeli ojcostwo zostało za życia ubezpieczonego sądownie ustalone, lub gdy ubezpieczony pozasądownie dziecko uznał i łożył na jego utrzymanie. (Art. 146 i 161 Ustawy).

Ponadto renta sieroca poinwalidzka przysługuje również pasierbom i wnukom, jeżeli przynajmniej na rok przed śmiercią były utrzymywane przez zmarłego. (Art. 161 Ustawy).

Wysokość renty inwalidzkiej składa się z kwoty zasadniczej i kwoty indywidualnej. (Art. 156 Ustawy).

Kwota zasadnicza jest jednolita dla wszystkich rencistów, którym w danym roku przyznano renty.

Za podstawę do obliczenia zasadniczej kwoty brany jest przeciętny miesięczny zarobek, ustalony na podstawie sumy zarobków, przyjętych za podstawę do wymiaru składek z całego okresu ubezpieczenia, wszystkich ubezpieczonych, którym w ubiegłym roku przyznano świadczenia rentowe, oraz tych ubezpieczonych, po śmierci których w roku ubiegłym przyznano renty wdowie lub sierocie.

Wysokość kwoty zasadniczej wynosi od 10 do 16% wskazanego wyżej przeciętnego zarobku i na rok 1937/38 Uchwałą Rady Ministrów z dn. 22.XII. 1937 r. (Monitor Polski z dn. 4.I.1938 r. nr 2) ustalona została na zł 15.— miesięcznie.

Kwota indywidualna wymierzana jest według wysokości przeciętnego miesięcznego zarobku ubezpieczonego, ustalonego na podstawie jego zarobków, przyjętych do wymiaru składek.

Wysokość kwoty indywidualnej wynosi 10% do 416 tygodni składkowych i następnie procentowo wzrasta.

Dodatek na dziecko wynosi $^1/_{10}$ kwoty zasadniczej oraz kwoty indywidualnej.

Przykład: Ubezpieczony ma na utrzymaniu dwoje dzieci i przeciętny jego zarobek wynosi zł 200.— miesięcznie, renta inwalidzka wynosić zatem będzie:

kwota zasadnicza	zł 15.—
kwota indywidualna — 10% od zł 200.—	„ 20.—
dodatek na dwoje dzieci	„ 7.—
Razem . . .	zł 42.—

Wysokość renty poinwalidzkiej wdowiej wynosi 50%, sierocej 20% renty, którą ubezpieczony otrzymywał, lub do której miałby prawo, jednak bez dodatku dla dzieci.

Jeżeli wdowa nie otrzymywała renty, oraz w razie śmierci obojga rodziców, ogólna suma rent sierocych podwyższa się o 15% renty, którą otrzymywał zmarły, lub do której miałby prawo, bez dodatku dla dzieci.

Przy zarobkach niższych, osoby pobierające renty inwalidzkie, renty wdowie i sieroce poinwalidzkie, otrzymują następujące roczne dopłaty do rent (Art. 165 Ustawy):

Przy zarobku tygodniowym stanowiącym podstawę dla kwoty indywidualnej (art. 156 ust. 7)	Dopłaty roczne wynoszą dla rent:		
	inwalidzkich	wdowich	sierocych
	zł	zł	zł
do 12 zł	48	39	36
od 12 zł do 17 zł	36	30	24
do 17 zł do 23 zł	24	24	12
od 24 zł do 36 zł	12	12	9

Renta inwalidzka może być skapitalizowana.

„Rodzinie pozostałej po ubezpieczonym, lub pobierającym rentę inwalidzką przysługuje po jego śmierci jednorazowa zapomoga pośmiertna w wysokości miesięcznego zarobku, na podstawie którego zmarły był ostatnio ubezpieczony, z tym jednak zastrzeżeniem, że zapomoga ta nie może wynosić mniej niż 75 zł". (Art. 166 Ustawy).

Albertyna Wiśniewska.

Z działalności Centralnej Kartoteki.

Jako charakterystyczne przykłady dość często spotykanych przypadków, że jedna rodzina lub osoba korzysta z pomocy wielu instytucji — posłużą następujące wypadki:

1) p. J. K., mający stały dochód 70 zł miesięcznie, otrzymuje z instytucji X — 10 zł mies., z instytucji Y — 15 zł mies., z instytucji Z — gdzie jest zatrudniany — całodzienne utrzymanie i 10 zł miesięcznie;

2) p. W. B., mający stały dochód 150 zł miesięcznie, otrzymuje z instytucji X — 30 zł mies., z instytucji Y — gdzie jest zatrudniany — całodzienne utrzymanie i 10 zł miesięcznie.

Nie sugerujemy, czy wyżej wymienionym osobom należy, czy nie należy przyjść z pomocą, ale stwierdzamy, że słuszne jest, aby ludzie ci, korzystający z pomocy materialnej (a więc jednorodnej), pozostawali pod opieką jednej instytucji; będzie to ekonomia i wysiłków i funduszów społecznych.

Zarządzenia władz.

Komisariat Rządu na m. st. Warszawę wysłał do wszystkich instytucyj opiekuńczych na terenie stolicy poniższy okólnik w sprawie nawiązania kontaktu z Centralną Kartotekką. (Dn. 22 grudnia 1937 r. P. O. I—4/7).

W okresie wzmożonych potrzeb opiekuńczych aktualną, codzienną troską wszystkich instytucyj publicznych i stowarzyszeń społecznych realizujących zadania opiekuńcze jest sprawa objęcia akcją możliwie największej liczby osób wymagających opieki wzgl. pomocy.

Zważywszy, iż zakres potrzeb opiekuńczych na terenie stolicy jest olbrzymi, zasoby zaś środków na ich zaspokojenie ograniczone, wyjątkowej wagi nabiera postulat, aby środki te użyte zostały z największą możliwie korzyścią społeczną. By cel ten osiągnąć nieodzownym jest sprawdzanie i eliminowanie z akcji tych osób, które już korzystają z innych źródeł pomocy.

Jednym z walnych środków umożliwiających sprawiedliwy rozdział zasiłków i pomocy, jest zasięganie informacyj z Centralnej Kartoteki Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie (ul. Złota 74). Ułatwi to w dużej mierze celowe gospodarowanie przeznaczonymi na cele pomocy funduszami, unikając wielokrotności świadczeń na rzecz pewnych osób z krzywdą pozostałych.

Przed uwzględnieniem każdego zgłoszenia o pomoc koniecznym jest sprawdzenie w Centralnej Kartotece, czy petent nie czerpie już z innych źródeł. Następnie, w razie uwzględnienia czyjejkolwiek prośby o pomoc, niezbędnym jest natychmiastowe powiadomienie o tym Kartoteki.

Konsekwentne stosowanie zaleconych powyżej sposobów postępowania nada całokształtowi akcji opiekuńczej na terenie Warszawy charakter planowości i zapobiegnie ewent. omyłkom w kwalifikowaniu do pomocy poszczególnych osób.

Podając o powyższym do wiadomości proszę Zarząd o nawiązanie ścisłego kontaktu z Centralną Kartoteką.

Wz. KOMISARZ RZĄDU

(—) K. Jurgielewicz

Wicekomisarz Rządu

Kronika.

Odzież dla starców wspieranych przez I Ośrodek. — Celem zaopatrzenia w odzież 300 starców, pozostających pod opieką I Ośrodka przy ul. Puławskiej 91, uruchomiona została staraniem opiekunów społecznych szwalnia, w której kobiety z rodzin wspieranych szyć będą bieliznę.

Poza bielizną, wykonaną z materiałów zakupionych przez opiekunów, staruszkowie otrzymają odzież oraz obuwie nabyte z funduszów I Ośrodka.

Czwarta szwalnia przyośrodkowa. — W IX Ośrodku Zdrowia i Opieki przy ul. Dobrej 73 opiekunowie społeczni uruchomili szwalnię dla bezrobotnych kobiet, wspieranych przez Ośrodek.

Kobiety z otrzymanych materiałów szyją pod kierunkiem fachowej instruktorki bieliznę i ubrania dla siebie i swych rodzin.

Analogiczne placówki, jako jedna z racjonalnych form pomocy społecznej, funkcjonują już przy 3 Ośrodkach — II, IV oraz VI, gdzie szwalnię prowadzi Komitet „Osiedle".

Rejestracja młodzieży z rodzin wspieranych. — Rejestracja dzieci i młodzieży do lat 20 z rodzin wspieranych przez dział opieki Ośrodków dobiega końca. Od chwili rozpoczęcia akcji do dnia dzisiejszego zarejestrowano 14.675 dzieci i młodzieży, przy czym przewidywana liczba tej kategorii młodocianych dojdzie zapewne do 17.000.

Rejestracja młodzieży prowadzona jest, jak wiadomo, przez Wydział Opieki Społecznej. Pozwoli ona na zorientowanie się w skali i rozmiarach potrzeb w zakresie dotychczasowej opieki nad młodzieżą oraz na przystosowanie do nich dalszej rozbudowy właściwych placówek opiekuńczych.

6.380 odpowiedzi Centralnej Kartoteki. — Centralna Kartoteka osób wspieranych czynna przy Wydziale Opieki Społecznej zarejestrowała w grudniu 4096 rodzin i osób samotnych korzystających z pomocy społecznej.

W tym samym miesiącu Centralna Kartoteka udzieliła instytucjom społecznym 6380 odpowiedzi na zapytania, czy zgłaszające się o pomoc osoby korzystają już z jakiejkolwiek innej opieki, przy czym liczba odpowiedzi pozytywnych wyniosła 1905.

195 zatrudnionych żywicielek rodzin. — Biuro Pośrednictwa Pracy dla Kobiet, mieszczące się obecnie w nowym, obszernym lokalu przy ul. Leszno 96, zarejestrowało w grudniu 25 bezrobotnych żywicielek rodzin, poszukujących zajęcia.

Z 322 zapotrzebowań, zgłoszonych przez pracodawców 195 załatwiono pozytywnie. 23 kobiety otrzymały zajęcia stałe, 172 prace dorywcze.

Liczba rodzin pod opieką Ośrodków. — W grudniu z pomocy miejskich Ośrodków Zdrowia i Opieki skorzystało 11.298 rodzin o łącznej liczbie 30.244 osób, w tym 16.658 dorosłych i 13.586 dzieci.

800 dzieci zapisanych do konkursu pielęgnowania niemowląt. — W trwającym obecnie konkursie pielęgnowania niemowląt, zorganizowanym przez wszystkie Ośrodki Zdrowia i Opieki, bierze udział 800 dzieci (z 1000 zapisanych początkowo oraz z ogólnej liczby 5000 korzystających z pomocy poradni niemowlęcych).

Dzieci te znajdują się pod stałą obserwacją lekarza w poradni oraz pielęgniarki, która odwiedza je w domu.

Konkurs zakończony zostanie w kwietniu. Ma on na celu propagandę idei opieki higienicznej nad niemowlętami w społeczeństwie oraz podniesienie umiejętności pielęgnowania niemowląt przez matki.

Matki, które wykażą największą troskliwość i staranie o swoje dzieci, otrzymają po zakończeniu konkursu nagrody.

465 dzieci w rodzinach zastępczych. — W grudniu Wydział Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego Zarządu m. st. Warszawy oddał z Domów Matki i Dziecka na wychowanie do rodzin zastępczych 23 dzieci.

Ogółem w chwili obecnej wychowuje się na koszt miasta w rodzinach zastępczych 465 dzieci, w tym 84 w rodzinach rzemieślniczych, gdzie przechodzi szkolenie zawodowe.

Filie poradni leczniczych IX Ośrodka. — Dla udogodnienia mieszkańcom dzielnicy Powiśle korzystania z poradni leczniczych IX Ośrodka, którego dział zdrowia mieści się przy ul. Ś-to Jerskiej 19-a, otwarte zostały przy ul. Dobrej 73 (dział opieki Ośrodka) filie poradni: przeciwgruźliczej, przeciwjagliczej i dla niemowląt.

Leczenie ubogich chorych. — W dniu 1 stycznia br. na koszt gminy stołecznej przebywało na kuracji w zakładach leczniczych 3.843 ubogich mieszkańców Warszawy, w tym 1.285 w szpitalach miejskich oraz 2.558 w zakładach nie należących do miasta.

Największa liczba łóżek opłacanych przez Zarząd m. Warszawy przypada na oddziały psychiatryczne (1.947 łóżek) oraz oddziały przeciwgruźlicze (704 łóżka).

Ostrzeżenie. — Wydział Opieki Społecznej Zarządu m. Warszawy przestrzega mieszkańców stolicy przed ofiarowywaniem datków osobom, które zbierają je rzekomo na pogrzeb dla kogoś z rodziny. Są to bowiem zazwyczaj zawodowi żebracy, którzy płaczem i scenami rozpaczy wyłudzają jałmużnę, której w inny sposób by nie otrzymali.

Wydział Opieki Społecznej komunikuje, że bezpłatnymi pogrzebami dla ubogiej ludności Warszawy zajmują się Ośrodki Zdrowia i Opieki, dokąd też należy kierować powyższe osoby.

Od Redakcji

Odpowiadając na liczne zapytania, Redakcja zawiadamia, że jak to uwidocznione jest na okładce „Opiekuna Społecznego", przedruk artykułów dozwolony jest również bez podania źródła. Zależy nam bowiem tylko i wyłącznie na propagowaniu zagadnień poruszanych w „Opiekunie Społecznym".

KARTOTEKA CENTRALNA

Nim udzielisz pomocy zasięgnij informacji

w

CENTRALNEJ KARTOTECE

która służy instytucjom społecznym

BEZPŁATNIE

danymi o osobach wspieranych

telefon 3-40-75

UL. ZŁOTA Nr 74

Wydawca: Zarząd Miejski w m. st. Warszawi

Redaktor: Tytus Czaki.

Redakcja i Administracja ul. Złota Nr 74, tel. 6-98-29
Wydział Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego

Prenumerata roczna 4 zł. Cena pojedyńczego egzemplarza 40 gr
Prenumeratę wpłacać należy na P. K. O. Nr 7000.
Zarząd Miejski w m. st. Warszawie, Wydział Finansowy
Administracja „Opiekuna Społecznego".

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Przedruk artykułów dozwolony bez podania źródła.

2715 Drukarnia Miejska—Warszawa. Miodowa 23, tel. 11-04-10.